

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Ponikowski
Sędziowie:	SSA Wiesław Pędziwiatr SSO del. Robert Zdych (spr.)
Protokolant:	Beata Sienica

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Ratajczyka

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2014 r.

sprawy **R. D. (1)**

oskarżonego z art. 148 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora i oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 21 listopada 2013 r. sygn. akt III K 142/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł. tytułem zwrotu podatku VAT;

III. zwalnia oskarżonego R. D. (1) od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

R. D. (1) został oskarżony o to, że w dniu 6 września 2012r. na terenie pomieszczenia gospodarczego obok pustostanu w miejscowości K. przy odcinku drogi biegnącej wzdłuż torów kolejowych w odległości 200 metrów od ul. (...), działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia, dokonał zabójstwa T. D. (1), poprzez uderzenie w twarz, a następnie złapanie pokrzywdzonego ręką za krtań mocno uciskając przez kilka minut, czym spowodował uduszenie gwałtowne przez zadławienie, co doprowadziło do śmierci T. D. (1) wskutek niedotlenienia organizmu to jest o czyn z art. 148§1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Opolu z dnia 21.11.2013r. sygn. akt III K 142/13 R. D. (1) został uznany winnym tego, że w dniu 6 września 2012r. na terenie pomieszczenia gospodarczego obok pustostanu w miejscowości K. poprzez

uderzenie ręką w twarz pokrzywdzonego T. D. (1) spowodował u niego obrażenia ciała w postaci otarcia naskórka twarzy, rany tłuczonej wargi górnej i okolic wargi dolnej, powodując upadek pokrzywdzonego wskutek czego doznał on obrażeń ciała w postaci podbiegnięć krwawych powłok miękkich czaszki i lewego mięśnia skroniowego, po czym działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego złapał go ręką za krtań mocno uciskając, powodując śmierć pokrzywdzonego przez zadławienie to jest czynu z art. 148§1 k.k. i za to na podstawie art. 148§1 k.k. wymierzono mu karę 13 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono okres tymczasowego aresztowania od dnia 25.09.2013r. do dnia 21.11.2013r.

Na podstawie art. 231§1 k.p.k. do depozytu sądowego złożono dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych pod pozycją 43/13.

Jednocześnie Sąd Okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. kwotę 1254,60 zł. tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Ponadto zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł prokurator, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, wyrażający się w przyjęciu przez sąd poglądu, iż R. D. (1) działał z zamiarem ewentualnym popełnienia swojego czynu, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i okoliczności faktycznych, w tym sposobu działania oskarżonego i jego zachowania w chwili popełnienia czynu, ocenione z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku przeciwnego, mianowicie iż działał on z zamiarem bezpośrednim popełnienia czynu z art. 148§1 k.k., w szczególności wyróżnianym typem tegoż zamiaru tzw. zamiarem nagłym,

2. rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary w stosunku do wysokiego stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia za przypisaną zbrodnię zabójstwa T. D. (1), co przy uwzględnieniu przede wszystkim celu zapobiegawczego, a w dalszej kolejności wychowawczego oraz właściwego oddziaływania w społeczeństwie, jak również pozostałych okoliczności, którymi sąd kierował się przy wymiarze kary, prowadzi do wniosku, że adekwatną represją karną za czyn z art. 148§1 k.k. będzie kara 25 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Opolu do ponownego rozpoznania.

Apelację od powyższego wyroku złożył także obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na uznaniu, że R. D. (1) działał w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia T. D. (1), co wpłynęło na błędnie przyjętą przez sąd kwalifikację prawną czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania poprzez uznanie, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 148§1 k.k., a nie przestępstwa z art. 156§3 k.k.,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez ustalenie zamiaru ewentualnego w zachowaniu oskarżonego mimo, iż przeprowadzone w sprawie dowody nie dały ku temu podstawy, a ponadto nie dano wiary wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie, przez co naruszono zasadę in dubio pro reo, a także oceniono materiał dowodowy w sposób nieobiektywny i selektywny, albowiem wbrew ustaleniom sądu zamiar sprawcy winien być faktem natury psychicznej i winien podlegać takiemu samemu dowodzeniu, jak elementy strony przedmiotowej określonego typu przestępstwa, tym samym w żadnym razie nie można go domniemywać; wszelkie zatem wątpliwości dotyczące ustalenia zamiaru i jego rodzaju winny być w niniejszej sprawie rozstrzygane na korzyść oskarżonego,

3. rażąco niewspółmierność, a przez to naruszenie art. 53§1 i 2 k.k., orzeczonej wobec oskarżonego kary bezwzględnej 13 lat pozbawienia wolności do stopnia zawinienia, motywacji sprawcy oraz jego sposobu działania i naruszenia reguł ostrożności w sytuacji, gdy prawidłowo ocenione dyrektywy wymiaru kary przemawiały za zastosowaniem wobec R. D. kary łagodniejszej.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego, ewentualnie o zmianę wyroku i wymierzenie R. D. kary 8 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońcy oskarżonego oraz prokuratora nie zasługują na uwzględnienie.

1. Podnoszone w nich zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz naruszenia przepisów postępowania odnoszących się do zasad oceny zgromadzonych w sprawie dowodów nie są trafne.

Zarzuty swe skarżący odnoszą do przyjętego przez Sąd Okręgowy ustalenia o popełnieniu przez R. D. przestępstwa zabójstwa w zamiarze ewentualnym.

Lektura uzasadnień obu środków zaskarżenia, pomimo zastrzeżeń ze strony ich autorów, że nie stanowi ona polemiki z rozważaniami Sądu I instancji, nie pozwala jednak na odmienną konkluzję.

Co oczywiste skarżący eksponują w uzasadnieniu apelacji okoliczności, które ich zdaniem pozwalają na odmienną ocenę zamiaru towarzyszącego zachowaniu L. D., niż przyjętą przez sąd orzekający, lecz czynią to w sposób jednostronny, pomijając przy tym inne elementy zdarzenia, które przeczą prezentowanemu przez nich stanowisku.

Podkreślenia wymaga, że treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy przeanalizował wszystkie okoliczności, które jego zdaniem pozwoliły na przyjęcie kwalifikacji prawnej dokonanego przez R. D. czynu i formy zamiaru towarzyszącej temu czynowi. Sąd ten ponadto odniósł się także do stanowiska oskarżyciela publicznego przedstawionego w akcie oskarżenia i podał dlaczego nie można ustalić, by oskarżony zbrodni zabójstwa dopuścił się w zamiarze bezpośrednim, jak i zwrócił uwagę na przesłanki przeczące możliwości przyjęcia, że czynem swym oskarżony zrealizował jedynie znamiona przestępstwa z art. 156§3 k.k.

Dokonana przez Sąd I instancji ocena jest prawidłowa, logiczna i oparta o analizę wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów.

Odnosząc się do niej oskarżyciel publiczny w swej apelacji zwraca uwagę na możliwość wystąpienia po stronie oskarżonego zamiaru bezpośredniego nagłego. Przyjęciu takiego zamiaru nie stałoby na przeszkodzie błahość, mającego mieć miejsce kilka dni wcześniej zatargu z pokrzywdzonym i przypadkowość spotkania w dniu zdarzenia.

Należy jednak zauważyć, że skarżący wystąpienie takiego zamiaru wiąże z reakcją R. D. na zachowanie się T. D..

Tymczasem nie kwestionuje on dokonanych przez sąd ustaleń odnoszących się do przebiegu zdarzenia w dniu 6.09.2012r.

Należy zauważyć, że dokonując oceny wyjaśnień oskarżonego Sąd I instancji zwrócił uwagę w jakim zakresie dał wiarę złożonym przez niego relacjom, a w jakim tego przymiotu odmówił. W szczególności nie uwierzył wyjaśnieniom R. D. o zaatakowaniu go przez pokrzywdzonego, usiłowaniu uderzenia butelką, gdyż przeczy temu dowód rzeczowy w postaci protokołu oględzin miejsca zdarzenia.

Poza ustaleniem, że pomiędzy mężczyznami tymi doszło do sprzeczki nie sposób przyjąć, aby R. D. został zaatakowany, by pokrzywdzony stwarzał dla niego zagrożenie, co miało by wyzwolić powstanie zamiaru nagłego zabójstwa.

Ustaleniu, że to oskarżony został zaatakowany przeczą zasadą doświadczenia życiowego: zdecydowana przewaga warunków fizycznych, wieku, siły. Nie można też nie wziąć pod uwagę faktu, że R. D. był pod wpływem alkoholu, a jak sam przyznał „jak wypije to szybko można mnie zdenerwować i nie kontroluję się” – k. 174.

Nie można zapominać, że u oskarżonego nie stwierdzono obrażeń ciała, które mogłyby pozwolić o wnioskowaniu o zaatakowaniu go przez T. D. czy choćby podjęcia czynności obronnych, nawet w sytuacji gdy dusił on pokrzywdzonego.

Wbrew zarzutowi skarżącego słusznie Sąd Okręgowy przy wnioskowaniu o postaci zamiaru zwraca uwagę na sposób działania sprawcy.

Oczywiście w danych okolicznościach, przy zdecydowanej przewadze fizycznej napastnika nad pokrzywdzonym, złapanie za krtań jedną ręką i duszenie było środkiem wystarczającym dla realizacji zamiaru zabójstwa, który mógłby powstać nagle, ale co istotne sprawca zabójstwa działający w zamiarze bezpośrednim chce osiągnięcia zamierzonego skutku i do jego osiągnięcia dąży.

Takiemu ustaleniu w niniejszej sytuacji przeczą wyjaśnienia R. D. i nie chodzi tu wyłącznie o odniesienie się przezeń do stawianego mu zarzutu zabójstwa.

Jak bowiem wynika z jego relacji, gdy zwolnił on uścisk i pchnął pokrzywdzonego ten upadł; leżąc na ziemi próbował złapać oddech.

Zwracając uwagę na skąpość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i fakt, że brak było jakichkolwiek świadków zdarzenia podkreślenia wymaga, że wyjaśnieniom oskarżonego, iż pokrzywdzony żył jeszcze gdy został przez niego odepchnięty nie przeczy żaden dowód.

Takiej możliwości nie wykluczył w szczególności biegły A. J. (k. 397).

Nic nie stało więc na przeszkodzie, by widząc to oskarżony swój atak kontynuował dla osiągnięcia zamierzonego skutku, tego jednak nie uczynił, co przyjęciu zamiaru bezpośredniego jednoznacznie przeczy.

Przeciwno takiej koncepcji przemawia też późniejsze zachowanie się R. D., który wrócił na miejsce zdarzenia. Dowolnym byłoby uznanie, że uczynił to w celu ukrycia śladów zbrodni (zresztą w sposób bardzo nieudolny). Jak podał - wrócił, bo chciał sprawdzić czy pokrzywdzony żyje. Nie tak zachowuje się sprawca, który podejmuje zamiar bezpośredni i dąży do śmierci swej ofiary. R. D. pozostawił pokrzywdzonego, mając świadomość jego stanu, lecz był on mu obojętny. Przewidywał możliwość wystąpienia skutku w postaci śmierci T. D. i stąd późniejszy powrót na miejsce zajścia.

Jednostronność podnoszonych przez skarżącego okoliczności w oderwaniu ich od innych elementów zdarzenia nie pozwala inaczej ocenić wniesionej apelacji jak w istocie polemiki z prawidłowo dokonaną przez Sąd I instancji analizą zewnętrznych przejawów zachowania się R. D., jego pobudek, stosunku do pokrzywdzonego i jego właściwości osobistych.

Ta subiektywna ocena cechuje też apelację obrońcy oskarżonego.

Nie sposób wnioskowania o zamiarze działania opierać wyłącznie na oświadczeniu R. D., że nie chciał on śmierci pokrzywdzonego. Taka postawa sprawcy może być bowiem efektem uświadomienia sobie wysokości grożącej kary i chęci jej uniknięcia.

Oświadczenie to winno zostać zweryfikowane w oparciu o inne dowody odnoszące się do okoliczności zdarzenia i osoby oskarżonego i takiej weryfikacji sąd orzekający dokonał.

Na przeszkodzie przyjęciu zamiaru ewentualnego zabójstwa nie stoi czy to przypadkowość spotkania z pokrzywdzonym czy błahość sprzeczki.

Nie można przy tym zapominać zarówno o uprzednim zatargu pomiędzy tymi osobami oraz fakcie, że R. D. znajdował się pod wpływem alkoholu, który ma, jak sam oskarżony przyznał wpływ na jego zachowanie. Treść opinii sądowo – psychiatrycznej wskazuje m.in. na nieliczenie się przez oskarżonego z konsekwencjami podejmowanej aktywności oraz obniżony próg wyzwalania agresji.

Nawet więc zwrócenie mu uwagi przez T. D. mogło wywołać po stronie oskarżonego zachowanie nieadekwatne do przyczyny.

Za wykluczeniem zamiaru zabójstwa, wbrew sugestii apelującego, nie przeczy sposób zachowania się R. D., który do duszenia pokrzywdzonego użył tylko jednej ręki.

Taki sposób działania był bowiem wystarczający zważywszy na rażącą dysproporcję wieku (różnica 40 lat) oraz warunków fizycznych oskarżonego i pokrzywdzonego. Jak zwrócono już wyżej uwagę pomimo złapania T. D. za krtań tylko jedną ręką ten nie był w stanie sam się oswobodzić, nie pozostawił też na ciele oskarżonego tzw. obrażeń obronnych. Oskarżony panował więc w sensie fizycznym nad sytuacją i inne środki (np. w postaci użycia obu rąk do duszenia) nie były mu potrzebne. Zresztą ich zastosowanie mogłoby spowodować inne spojrzenie na rodzaj zamiaru towarzyszącego zachowaniu oskarżonego.

Nie bez znaczenia dla oceny zamiaru jest siła ucisku na krtań pokrzywdzonego (jak sam przyznał R. D. – uścisk ten był mocny) oraz czas jego trwania. Oczywiście w sytuacji osoby młodej, o niewyniszczonym organizmie odcięcie od dopływu powietrza przez okres około minuty może nie wywołać nie tylko skutku w postaci śmierci, ale i ciężkich uszkodzeń ciała. Jednakże oskarżony wiedział, że ma do czynienia z osobą w podeszłym wieku, o wątłej budowie ciała, która nie jest w stanie wyszarpnąć się nawet z uścisku. Z uwagi na pozycję w jakiej się znajdowali (na wprost) R. D. musiał widzieć nie tylko bezradność pokrzywdzonego, ale i efekty zastosowanego chwytu.

Oskarżony jest osobą w pełni poczytalną; pomimo stosunkowo młodego wieku musiał zdawać sobie sprawę, że tego rodzaju zachowanie musi stwarzać zagrożenie dla życia człowieka (odcięcie od dopływu powietrza, utrata przytomności, zmiżdżenie krtani, tchawicy), gdyż są to następstwa tego rodzaju zachowania przewidywalne dla przeciętnego człowieka.

Przy tej okazji wymaga podkreślenia, że oczywiście R. D. swoją świadomością nie obejmował złego stanu zdrowia T. D. (schorzeń stwierdzonych przez biegłego), ale to nie one były przyczyną zgonu pokrzywdzonego. Oskarżony uświadamiał sobie natomiast, iż z dużą siłą dusi osobę starszą, słabą fizycznie.

Wbrew sugestii skarżącego treść opinii lekarskiej (pisemnej i ustnej) jednoznacznie wskazuje, że przyczyną śmierci T. D. było uduszenie przez zadławienie; tym samym pomiędzy zachowaniem oskarżonego polegającym na złapaniu pokrzywdzonego za szyję i duszeniu a skutkiem w postaci śmierci istnieje typowy, a nie atypowy związek przyczynowy.

Tym co odróżnia przestępstwo z art. 156§3 k.k. od zabójstwa dokonanego w zamiarze ewentualnym jest strona podmiotowa czynu. Tym co je różni w sytuacji gdy sprawca ma świadomość możliwości nastąpienia skutku w postaci śmierci to jego nastawienie psychiczne do tej możliwości (akceptacja lub jej brak).

A o takim stosunku psychicznym w przypadku R. D. można wnioskować na podstawie jego wyjaśnień i zachowania.

Oskarżony był świadom stanu pokrzywdzonego po upadku na ziemię; jak podał słyszał, jak ten próbuje złapać oddech, jak określił T. D. - pokrzywdzony chrząkał. Pomimo to pozostawił go, odjeżdżając. Trafnie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy na ustronność miejsca zdarzenia; oskarżony musiał zdawać sobie sprawę, że nikt pomocy pokrzywdzonemu nie udzieli.

Nie jest też tak, jak podnosi apelujący, że to chęć pomocy T. D. spowodowała powrót oskarżonego, gdyż, pomijając już czas, jaki upłynął od zdarzenia, takiej sugestii przeczą słowa R. D.. Jak wskazał oskarżony wrócił on na miejsce

zdarzenia, bo chciał sprawdzić czy pokrzywdzony żyje, był zaniepokojony, że miał on trudności ze złapaniem oddechu, że za mocno go pobił.

Te wyjaśnienia pozwalają uznać, że R. D. uświadamiał sobie rozmiar użytej siły, jej możliwe skutki w postaci śmierci pokrzywdzonego, widział zewnętrzne jej przejawy, problemy z oddychaniem, jakie miał T. D., a mimo to pozostawił go, nie udzielając pomocy w okolicznościach, w których udzielenie jej przez inną osobę było mało prawdopodobne. W tej sytuacji ta nieczułość na dalszy los swej ofiary wskazuje na to, że oskarżonemu było obojętne czy pokrzywdzony przeżyje czy też nie, chociaż taką możliwość swą świadomością obejmował.

Przeprowadzone przez Sąd I instancji wnioski o wystąpieniu u R. D. zamiaru ewentualnego zabójstwa, a nie tylko uznanie, że swoim zamiarem obejmował wyłącznie pobicie i nie przewidywał skutków swojego działania, jest trafne i prawidłowe.

2. Brak jest też podstaw do podzielenia zarzutu rażącej niewspółmierności kary sformułowanego przez obu apelujących.

Należy zauważyć, że wbrew prezentowanemu przez skarżących stanowisku Sąd I instancji w sposób wnikliwy przeanalizował wszystkie okoliczności, które zgodnie z dyrektywami wymiaru kary winien mieć na uwadze i okolicznościom tym nadał właściwe znaczenie.

Podkreślenia wymaga, że zarzut ten w przypadku oskarżyciela publicznego w zasadniczej mierze oparty jest na założeniu przyjęcia ustalenia zamiaru bezpośredniego po stronie R. D..

Zgodzić się należy, że postać zamiaru ma istotne znaczenie dla kwestii wymiaru kary i naturalnym jest, że działanie z zamiarem ewentualnym oznacza się mniejszym ładunkiem zawinienia, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, nadając tej okoliczności podstawową wagę przy rozważaniach czy wymiar kary wobec oskarżonego określać w granicach zakreślonych art. 37 k.k. czy też sięgnąć do kary o charakterze szczególnym, jaką jest kara 25 lat pozbawienia wolności.

Dokonując analizy okoliczności odnoszących się do osoby sprawcy, popełnionego przezeń czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że orzeczenie kary pozbawienia wolności w granicach przewidzianych w art. 37 k.k. będzie wystarczające dla realizacji jej celów ustawowych; innymi słowy, że oskarżony nie jest jednostką tak zdemoralizowaną, a jego czyn nacechowany wyjątkowo wysokim stopniem społecznej szkodliwości by nie mogło dojść do jego resocjalizacji przy zastosowaniu podstawowych reguł karania.

Z takim stanowiskiem należy się zgodzić.

Dostrzegając uprzednią wielokrotną karalność oskarżonego należy zauważyć także niejednoznaczność opinii środowiskową. Oskarżony jest osobą, wobec której uprzednio orzeczone kary i konieczność ich odbycia nie wzbudziły potrzeby przestrzegania norm prawnych, co uzasadnia wymierzenie mu kary surowej dla realizacji celu prewencji szczególnej, nie jest jednak aż tak zdemoralizowany, by w praktyce odizolować go od społeczeństwa na przeciąg 25 lat.

Nie można zapominać, że czyn oskarżonego nie był zaplanowany, lecz przypadkowy. Brak premedytacji w jego popełnieniu, krótkotrwałość działania, choć prowadzącego do wystąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego nie oznacza, wbrew zarzutom skarżącego, że R. D. jest osobą nie liczącą się z życiem ludzkim, której zabicie drugiego człowieka przychodzi łatwo i szybko. Podobnego argumentu można wszak użyć także wobec sprawcy, który swój czyn starannie zaplanuje, a czas jego realizacji poświęci też na dręczeniu swej ofiary.

Określając wymiar kary i patrząc na nią przez pryzmat swoistego odwetu za popełniony czyn oraz zwracając uwagę na jej cele wychowawcze nie można posługiwać się zarzutem o możliwości odbycia jej tylko w części przez oskarżonego, tak jak czyni to oskarżyciel publiczny, wysuwając zarzut o jej rażącej łagodności. Przewidziana przez ustawodawcę możliwość uzyskania przez skazanego uprawnienia do warunkowego przedterminowego zwolnienia nie może wszak rzutować na ocenę wymiaru kary.

Zdecydowana przewaga okoliczności obciążających nakazywała przy przyjętej kwalifikacji prawnej czynu określić wymiar kary w granicach górnego progu ustawowego zagrożenia i tak uczynił też Sąd Okręgowy.

Zgodzić się należy, że jedyną okolicznością łagodzącą jest postawa przyjęta przez oskarżonego w postępowaniu karnym. Nie można jednak zapominać, że inną wymowę i wpływ na wymiar kary mają wyjaśnienia sprawcy, który od początku w sposób zgodny z ustalonym następnie stanem faktycznym przekazuje organom ścigania posiadane wiadomości, inną zaś w przypadku, gdy co prawda nie neguje on popełnienia zarzucanego mu czynu, lecz swoją rolę w nim pomniejsza. Zwrócić tu należy uwagę na te fragmenty nie zasługujących na wiarę wyjaśnień R. D., w których próbował on usprawiedliwić swoje zachowanie obawą przed atakiem ze strony pokrzywdzonego.

Tak więc ta jedyna okoliczność łagodząca, chociaż dostrzeżona przez sąd orzekający nie mogła w istotny sposób wpłynąć na wymiar orzeczonej wobec R. D. kary.

Nie jest trafny podnoszony przez obrońcę oskarżonego zarzut atypowości skutku będącego wynikiem stanu zdrowia pokrzywdzonego. Jak wskazano wyżej – nie był to skutek atypowy. Takie bowiem ustalenie wykluczałoby odpowiedzialność oskarżonego za przestępstwo zabójstwa.

Nie podzielając argumentów skarżących i w tym zakresie Sąd II instancji zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach nie opłaconej obrony z urzędu orzeczono na podstawie §2 i §14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego o kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych.